

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, sobota dnia 28 listopada 1936

Nr. 555

Rok 31

Rząd madrycki odwołuje się do Ligi Narodów

Protest przeciwko pomocy Niemiec i Włoch dla rządu gen. Franco

Paryż. (PAT) Agencja Havasa donosi: Ambasada hiszpańska komunikuje tekst depeszy, którą rząd hiszpański wysłał z Walencji do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów. Rząd hiszpański w depeszy oświadcza, że uważa za akt napaści interwencję zbrojną Niemiec i Włoch na rzecz powstańców w Hiszpanji, także uznanie przez te państwa rządu powstańczego. Rząd hiszpański zwraca uwagę, że gen. Franco zamierza zatamować komunikację między portami Hiszpanji i że pomagać mu w tem będzie jeden z rządów, które go uznały, t. j. Niemcy lub Włochy. Rząd hiszpański domaga się, aby Rada Ligi Narodów w najbliższym czasie zbadała sytuację, wywołaną przez wspomniane kroki.

London. (PAT) Reuter donosi: Miarodajne koła brytyjskie nie sprzyjają zwołaniu Rady Ligi Narodów w celu omówienia sytuacji hiszpańskiej. Zdaniem ich — zebranie Rady Ligi Narodów w obecnej chwili byłoby bezużyteczne i mogłoby nawet przyczynić się do zaostrzenia sytuacji.

Wczoraj na frontach

Sewilla. (PAT) Rozgłoszono powstanie nadaje komunikat z dnia 27 bm. g. 8.30: Na froncie kantabryjskim artylerja była czynna, odpierając atak na odcinku Santander. Na froncie Madrytu wojska nasze posuwają się, polepszając swoje pozycje. Lotnicy prowadzą ożywioną akcję, bombardowali Kartagenę, gdzie spowodowali ogromne szkody w fabryce amunicji, składach arsenału i na statkach, z których trzy zostały trafione bombami. Pomimo akcji dział prze-

Regent Horthy na audjencji u Ojca św.

Rzym. (PAT) Regent Horthy został wczoraj przyjęty przez papieża w Watykanie na uroczystej audjencji, która trwała 45 minut. Audjencja zakończyła się o godz. 12.20. Papież ofiarował pani Horthy wspaniałą różaniec z pereł, poczem regent Węgier z małżonką udali się do sekretarza stanu kard. Pacelli'ego i odbyli z nim konferencje.

Wojska włoskie zajęły Gore

Okupacja Abisynji przed ostatecznym ukończeniem

Adis Abeba. (PAT) Agencja Stefani podaje, że wojska włoskie wkroczyły do Gore.

Jak wiadomo, miasto Gore — według oświadczenia negusa — jest stolicą zachodniej Abisynji i siedzibą rządu abisynskiego.

Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi z Adis Abeby: Ludność okręgu Gore przyjęła Włochów bardzo serdecznie, ofiarowując wojskom swoje plody rolne, napoje, trzodę i bydło. Starszyzna zaprezentowała się gen. Malta, oświadczając swą radość z powodu uwolnienia od tyranji rasa Imru, który obecnie ucieka do najdalszych okręgów Abisynji. Kolumna z 2000 tubylców pod wodzą fitaurari Joannesa Giotte Sajo, wiernego przyjaciela Włoch, brała udział w zajęciu Gore, t. zw. stolicy prowizorycznej przedstawiciela negusa.

Wiadomość o zdobyciu Gore wywołała wśród ludności Adis Abeby en-

ciwołniczych, eskadra nasza wróciła bez strat.

Zaciekla bitwa rozwinęła się na froncie Talavera de la Reina. W bitwie tej „marksisci” stracili 1300 zabitych i ranionych. Bombardowaliśmy lotnisko w Maladze. Na odcinku Siguenzy przeciwnik ujawnia ożywioną działalność, ale wszystkie ataki odparto z dużej dlań stratami.

Paryż. (PAT) — Korespondent Havasa z Talavera de la Reina (po

stronie powstańców) donosi: Wczoraj po południu artylerja rządowa poczęła ostrzeliwać dwa skrzydła armji gen. Mola. Wkrótce jednak nastąpiła cisza. Obie strony najwidoczniej gotują się do przyszłych walk. Oddziały straży tylnych powstańców naprawiają zniszczone urządzenia sanitarne. Pościłki nadchodzą. Południowa i zachodnia część prowincji madryckiej stanowią obóz okopów, w którym prowadzona jest gorączkowa praca.

Postulaty młodzieży znajdują zrozumienie u Senacie uniwersyteckiego

Konferencja komitetu blokady z przedstawicielami Senatu

Wczoraj o godz. 12.45 w południe rozpoczęła się w Nowym Domu Akademickim konferencja komitetu blokady z przedstawicielami Senatu Akademickiego.

Trwała ona blisko dwie godziny. Rozpatrywano wszystkie postulaty rezolucji, uchwalonej przez zgromadzoną w Domu Akademickim młodzież.

Stanowisko Senatu akademickiego jest w zupełności prawie zgodne z postulatami akademików. Władze akademickie doskonale sobie zdają z tego sprawę, że i Poznań musiał wyrazić swą solidarność kolegom, walczącym o słuszną sprawę w innych środowiskach.

W zakresie kwestji żydowskiej dziekan prof. dr. Winiarski oświadczył, że „nikt nie może nakazać wam, by siedzieć razem. Polacy mają do tego prawo”. W tem władze akademickie zgadzają się z młodzieżą.

I w innych sprawach zaznaczyła się zgodność poglądów. Uniwersytety poznański, krakowski i lwowski wysunęły prawdopodobnie konkretne projekty, idące w kierunku zmiany ustawy „jędrzejowiczowskiej” i rozszerzenia autonomji, co obecnie znajduje zrozumienie także w pewnych kołach urzędowych w Warszawie.

Kwestję opłat postawił J. M. rektor U. P. napewno na porządku dziennym

konferencji rektorów wyższych uczelni. Co się tyczy rzadziału stypendjów, to również jest dążeniem Senatu, by sprawa ta należała wyłącznie do kompetencji poszczególnych uniwersytetów, a nie, jak dotychczas, do ministerstwa.

Jedynie w sprawie powtórzonego rozpatrzenia wniosków o odroczenie opłat na wydziale lekarskim ujawniły się pewne różnice poglądów. Sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem konferencji, jaka odbędzie się w sobotę o godz. 11 u kuratora „Bratniej Pomocy”.

Wyniki konferencji są, słowem, bardzo doniosłe i wskazują na zrozumienie stanowiska młodzieży przez władze uniwersytetu.

Sprawa sztuki żydowskiej

O godz. 14.30 do komitetu blokady przybyli dyrektorzy Teatru Polskiego pp. Boelke i Piotrowski w sprawie oświadczenia młodzieży, dotyczącego żydowskiej sztuki „Karjera Alfa Omega”, którą miał wystawić w Poznaniu „Cyrulik” warszawski. Dyrektorzy, podkreślając, że rozumieją walkę akademików o polskosc życia kulturalnego, oświadczyli, że narazie nie widzą wyjścia z wynikłej sytuacji.

W sprawie sztuki „Karjera Alfa Omega” przybył również do komitetu blokady ze strony aktorów p. Dymśa, chcąc wpłynąć na stanowisko młodzieży akademickiej, lecz interwencja jego nie odniosła skutku.

Zebranie Młodzieży Wszepolskiej i wiec

W godzinach popołudniowych odbyło się w czytelni Domu Akademickiego zebranie ogólne członków Młodzieży Wszepolskiej, w którym wzięli udział prawie wszyscy blokujący. Pierwszy mówił dr. Wróbel, poczem wręczył prezesowi Młodzieży Wszep. p. Wolniewiczowi proporzec, który ma prowadzić młodzież aż do zwycięstwa.

Po zapewnieniu prezesa M. W., że będzie wraz z kolegami stał na straży tego symbolu idei, zabrał głos p. Z. Wardejn. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych, wśród ogólnego entuzjazmu.

O godz. 18 odbył się wiec, na którym przedstawiono blokującym wyniki konferencji z władzami akademickimi. Wysłunęto dodatkowy postulat, by młodzież zamknięta w Domu oraz jej kierownicy nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej (Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Pod naciskiem opinii publicznej

W ostatniem wydaniu głównem wystąpiliśmy ponownie i stanowczo przeciwko zamierzonym przedstawieniom warszawskiego „Cyrulika”, które miały zaprodukować w Teatrze Polskim sztukę żydowskich autorów Hmara (Heschelesa) i Tuwima p. t. „Karjera Alfa Omega”. Podkreśliliśmy, że opinia publiczna w mieście Poznaniu nie ścierpi żadnego kompromisu w sprawie wciskania się Żydów do naszego życia kulturalnego, i wezwaliśmy wszystkich swych czytelników do bezwzględnego wstrzymania się od udziału w ewentualnych przedstawieniach „Cyrulika”.

Zarazem podaliśmy do wiadomości oświadczenie młodzieży akademickiej, blokującej Nowy Dom Akademicki, że, jeżeli przedstawienia „Cyrulika” nie będą odwołane, młodzież akademicka wysnuje na przyszłość wobec Teatru Polskiego wszystkie konsekwencje.

Dzisiaj stwierdzić możemy, że nacisk opinii publicznej odniósł skutek właściwy. Do przedstawień sztuki żydowskich autorów w Teatrze Polskim nie doszło. Przebieg faktów wczorajszego popołudnia i wieczoru był następujący:

Na przedstawienie o godz. 7-mej zjawili się zaledwie około 30 osób; sala świeciła pustkami. Po rozpoczęciu przedstawienia obecny na sali przedstawiciel młodzieży akademickiej, stwierdziwszy, że wystawiana sztuka jest żydowska, zwrócił się do nielicznej garstki widzów z apelem, by opuścili teatr, co też nastąpiło.

Wśród publiczności byli również Żydzi, którzy wzbraniłi się początkowo opuścić teatr, lecz młodzież spowodowała ich wyjście. Przed teatrem zgromadziły się liczne grupy studentów.

Przedstawienia, naznaczonego na godz. 9, wogóle już nie rozpoczynano. Występy „Cyrulika”, zapowiedziane na sobotę i niedzielę, zostały definitywnie odwołane.

Z pobytu gości rumuńskich

Warszawa. (PAT) O godz. 18.15 w sali zegarowej MSZ odbyło się podpisanie przez min. Becka i min. Antonescu następujących dokumentów: Protokół wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji i protokółu dodatkowego, dotyczących delimitacji granicy polsko - rumuńskiej; oraz konwencji o współpracy kulturalnej między obu państwami wraz z dwoma protokółami, z których jeden przewiduje bezpośrednią współpracę między ministrami oświaty, a drugi reguluje sprawę zacieśnienia współpracy organizacyj, zajmujących się wychowaniem młodzieży.

W godzinach wieczornych odbył się w poselstwie rumuńskim obiad, wydany na cześć min. Antonescu, a wieczorem raut.

Odznaczenia gości

Warszawa. (PAT) Osoby, towarzyszące ministrowi spraw zagr. Królestwa Rumunji p. Antonescu w podróży do Polski, odznaczone zostały orderem „Odrodzenia Polski”, a mianowicie: min. Cretzeanu odznaczony został komandorją z gwiazdą, szef wydziału prasowego rumuńskiego M. S. Z. dyr. Anastasiu oraz szef gabinetu ministra spr. zagr. Joaniid — komandorją, zaś p. Jegirošanu, szef gabinetu ministra spr. zagr. — krzyżem oficerskim tegoż orderu.

Pierwsze spotkanie ze — mgłą

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

London, 24 listopada.

„London fog“ — londyńska mgła — jest tak nieodzowną częścią repertuaru osobliwości Londynu, że nie sposób przejść nad nią do porządku — już choćby tylko dla własnego spokoju, że się ją rzeczywiście raz „widziało“. Lecz co zrobić, gdy kogoś przesładuje „pech“, że przyjeżdżając w listopadzie, natrafia na — pogodę! W miesiącu, w którym już od 17. wieku (tak dawno ponoć sięgają zapiski meteorologiczne w Anglii) figuruje w biuletynie co drugi dzień wzmianka: „fog“.

Ale widać, że i w Anglii dzbany dopóty wodę noszą, dopóki się ucho nie urwie, więc też któregoś poranka, po dziesięciu dniach suchej i ciepłej pogody, następuje raptem zmiana — i cały Londyn chowa się w nieprzejrzysty woal mgły.

Jest około godziny 11 w południe, gdy piszącego te słowa unosi po asfalcie Piccadilly wygodny „dach autobusu“, — ów popularny „top of the bus“, który już w bedekerach z czasów królowej Wiktorji, kiedy dzisiejszy autobus był jeszcze konnym omnibusem, uchodził za najlepszy sposób przyglądania się Londynowi „z góry“. Miasto dziś nie do poznania. Przez gęstą zasłonę mgły wynurzają się tylko najbliższe szczegóły domów i nie podobna rozeznac przechodniów. Tylko raz po raz wygląda nad domami tarcza słońca jak czerwono — złoty balon. Barwa ta udziela się powietrzu, — więc prawdą jest to, co mówią o „zóltej“, londyńskiej mgle.

Myliłby się wszakże, kto by sądził, że ruch uliczny jest dziś wskutek mgły mniejszy. Wprawdzie ranne dzienniki wykrzykują, że w nocy, z powodu mgły stanęła żegluga między Irlandją a Szkocją, ale w Londynie, na Oxford Street, ciągną sznury samochodów w zwykłym korowodzie, a na Trafalgar Square, gdzie nasilenie ruchu kołowego osiąga nieraz niebywałe rozmiary, dudni tuzin olbrzymich, piętrowych „busów“ jeden za drugim w takim tempie, jak gdyby miały obrócić stojący opodal kościółek św. Marcina w proch.

Przyznać też trzeba, że londyńskie autobusy kierowane są chyba przez najlepszych w świecie szoferów. Nietylko potrafią oni sunąć w wyścigowej jeździe przez śródmieście, przesiłując się między sobą i w mig wypełniając każdą „próżną dziurę“ w nieustającym prądzie ruchu, ale — co jest godniejszym jeszcze uwagi — wykazują przytem wszystkim względność dla reszty ruchu kołowego, nie przekroczą nigdy „prawa pierwszeństwa“ na narożniku, a na pasmach przejścia dla pieszych pilnie baczą, by kogo nie najechać.

Wszystko to jakoś potrafi londyńska komunikacja połączyć z zawrotnym tempem. Także na sieci nielicznych tramwajów, jakie jeszcze utrzymały się w Londynie — w środku miasta ich nie widać, gdyż są prowadzone pod ziemią tunelami, by wyjść na powierzchnię dopiero w dzielnicach o mniejszym ruchu — ta sama dbałość o szybkie tempo jazdy. Wzdłuż Tamizy np. rwa tramwaje jak u nas auta na szosie, — przeciętny nasz motorniczy musiałby zdać wiele egzaminu zimnej krwi i obrotności, zanimby mu magistrat londyński zezwolił prowadzić wóz.

Gdy już mowa o ruchu ulicznym, to podnieść wypada, że wszystkie te rekordy szybkości nie byłyby możliwe bez dobrze działającej regulacji ruchu.

W zasadzie wprowadzony jest w Londynie system sygnalizacji świetlnej, podobny do tego, jaki działa w wielu miastach okontynentu. Można by tylko powiedzieć, że system londyński jest jeszcze lepiej obmyślony i działa jeszcze sprawniej.

Zamiast lampjonów na skrzyżowaniach, jakich używa się np. w Niemczech, ustawione są w Londynie słupki na krawędzi chodników z trójbarwną sygnalizacją, przyczem na ilości tych słupków miasto bynajmniej nie szczędzi.

Wielką wygodą jest to, że ów system światła zielonych, żółtych i czerwonych funkcjonuje według pewnej obliczonej zgóry reguły chronometrycznej, t. j. dopasowany jest w ten sposób do normalnej chyżości posuwającego się pojazdu, że pozwala temuż miąć pokolej po kilka narożników bez potrzeby zatrzymania. O ileż to lepiej, niż w niektórych innych miastach, gdzie samochód, dostawczy się na „pechową“ falę ruchu, po-

wstrzymany jest na każdym narożniku przez czerwone światelko sygnału.

Zasiedziali znawcy Londynu opowiadają całe tomy przykładów, jak wzorowo działa dyscyplina uliczna samego społeczeństwa. Gdy światelko „stop“ zabłyśnie na skrzyżowaniu, staje samochód jak wryty i czeka cierpliwie na zielony sygnał, choćby na żadnej z przylegających ulic nie było najmniejszego ruchu i policjanta ani śladu, — obojętne, czy dzień, czy noc, — czy „City“, czy peryferje. Widać wychowanie społeczeństwa w poczuciu „prawa“, które to wszystko tłumaczy!

Prawo jest bowiem czemś, co się dobrowolnie sobie nałożyło. Niema np. w autobusach napisu, — spotykano często gdzieindziej — że „jedynie konduktorowi wolno otwierać okna“. Kto po Anglii podróżował, musiał zauważyć, że napisów pouczających społeczeństwo, jest wogóle mało, a napi-

sy, odpowiadające treści słynnemu „verboten“ są tylko sporadyczne, ograniczone tylko do wypadków, gdzie rzeczywiste dobro publiczne wchodzi w grę.

Otóż można być w autobusie świadkiem takiej sceny: Pewien jegoś uchyla okna w pobliżu swojego miejsca. Ktoś z dalszych rzędów zwraca się doń z uprzejmą uwagą, mówiąc, że obawia się od tej właśnie strony przewiewu. Powstaje krótka wymiana zdań, znów w tonie pełnym kurtuazji — i staje kompromis: amator otwarcia siada sobie po drugiej stronie ławek i tam uchyla okna do woli, gdzie to mniej przeszkadza reszcie gości. Nikomu nie przyszłoby do głowy prosić o pomoc konduktora, — objaw ogólniejszy w Anglii, że co tylko możliwe, załatwia się między sobą, a „władzy“ używa się tylko w ostatecznym razie.

Prostu nie uchodzi to za godne samodzielnych obywateli. Klasyczny kraj samorządu!

Nie będzie zawiłe powiedzieć, że mamy tu fundament rządów obywatelskich w państwie, rządów parlamentarnych.

B. L.

Z CHWILI

Reakcja opinii publicznej, której wrazem były wystąpienia pisma naszego oraz oświadczenie młodzieży akademickiej, blokującej Nowy Dom Akademicki, reakcja przeciwko zapowiedzi przedstawień warszawskiego „Cyrulika“ w Teatrze Polskim z programem sztuki żydowskich autorów Hemara i Tuwima — odniosła skutek właściwy: do przedstawień tych nie doszło. W jakich okolicznościach, o tem piszemy na innym miejscu (na pierwszej stronie).

Nie interesuje nas kwestja takiej czy innej wartości scenicznej „Karjery Alfy Omega“. Opinia publiczna musi trwać na stanowisku zasadniczym: nie chcemy sztuk autorów żydowskich i nie chcemy aktorów — Żydów, choćby chodziło o jednego, czy dwóch.

Prosimy raz na zawsze zrozumieć, że Poznań, to pod tym względem nie Warszawa czy Kraków. I jeszcze jedno: nawet, jeżeli się w minionych latach coś przeoczyło, nie wolno stąd wysnuwać wniosków fałszywych, bo opinia społeczeństwa wielkopolskiego w sprawie żydowskiej nie łagodnieje, lecz się obostrza. Może „Cyrulik“ z „Karjera“ mieć powodzenie w Warszawie, — w Poznaniu rezygnujemy z tego.

*

W sprawie zwołanego przez „naprawiaczy“ do Warszawy jednostronnego zjazdu b. „zetowców“ na pięćdziesięciolecie „Zetu“ (mimo, że ta organizacja została do życia powołana przez ruch wszechpolski i przez lat 20 stanowiła źródło dopływu jego młodych sił politycznych), zamieścił redagowany przez p. Adama Poszwińskiego tygodnik „Jutro“ artykuł, kończący się następującym ustępem:

„Tak mimo wszystkich zapewnień pazury partyjnej roboty zbyt są widoczne, by działacze „Zetowi“ byleż dzielnicy pruskiej czynem pozytywnym odpowiedzieć mogli na zaproszenie tych, którzy szlachetne idee pracy młodzieżowej przemieniły chcieli w „naprawiaczką“ monetę, — monetę, obcą niepodległościowcom Polski zachodniej, którzy Polsce przysięgali służyć, a nie myśleli i myśleć być kowalami ideologii, która pod hasłami narodowymi ma swe specjalne cele, ukrywane do czasu zazdrośnie.“

Opinia w tej sprawie jest w naszej dzielnicy wyraźna.

Żydów, o zapewnienie studentom Polakom miejsc osobnych od Żydów, oraz stopniowe ograniczenie liczby asystentów Żydów, aż do zupełnego usunięcia ich.

Zebrani wyłonili delegację, która doręczyła rezolucję p. rektorowi Szafarowskiemu, poczem, po odśpiewaniu hymnu narodowego i hymnu Młodych, młodzież opuściła uniwersytet.

Policja podczas opuszczania uniwersytetu zachowywała się spokojnie.

Żydzi wileńscy protestują

Wilno. (Tel. wł.) Jak donosi prasa żydowska, wczoraj cała ludność żydowska w Wilnie uczestniczyła solidarnie w strajku proklamowanym na znak protestu przeciwko „endeckim“ poczynaniom, zmierzającym do utworzenia „ghetta“ żydowskiego na uniwersytecie.

Wszystkie sklepy i warsztaty żydowskie były zamknięte. Nie ukazały się również pisma żydowskie.

Wilno. (Tel. wł.) Naskutek interwencji gminy żydowskiej u wojewody wileńskiego płk. Bocińskiego, wszczęto dochodzenie w sprawie zajść na ul. Niemieckiej, gdzie policja użyła pałek gumowych, rozpędzając Żydów.

Na Białorusi sowieckiej

Moskwa. (PAT) Na wczorajszym rannym posiedzeniu kongresu Sowietów toczyła się dyskusja według ustalonego schematu nad projektem konstytucji. Na podkreślenie zasługuje przemówienie Gołodieda, przewodniczącego rady komisarzy ludowych Białorusi sowieckiej. Stwierdził on, że na Białorusi poza działalnością trockistów, dywersantów i szpiegów, istnieje jeszcze niebezpieczeństwo ze strony „nacjonalistów białoruskich“, którzy usiłują wciąż podnieść głowę przeciw ustrojowi sowieckiemu. „Żywioły te — mówił Gołodied — dążą do oderwania B. S. R. R. od Związku Sowietów, do czego jednak — jak zapewniał mówca — masy białoruskie nie dopuszczają.“

Położenie na wyższych uczelniach

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

plinarnej, czy innej. Mówcy podkreślili solidarność z całą młodzieżą akademicką, szczególnie Wilna i Warszawy i zapewnili, że młodzież poznańska gotowa jest do walki aż do zupełnego zwycięstwa. Kierownik blokady odczytał poza tem listę ofiarodawców, którzy pośpieszyli strajkującym z pomocą w postaci paczek żywnościowych.

Po wiecu odbyły się produkcje artystyczno-kulturalne, zorganizowane przez komisje rozrywkowe.

Manifestacje publiczności

O godz. 20,30 przed gmachem Domu Akademickiego zebrały się tłumy publiczności, które wnosiły gromkie okrzyki na cześć młodzieży akademickiej, przeciwko Żydom i przeciw „sancji“.

Do zgromadzonych przemówił jeden ze studentów, określając cele blokady. Młodzież akademicka — mówił — walczy o spolszczenie wyższych uczelni i odżydzenie całego życia publicznego w Polsce.

Przemówienie, przerywane oklaskami, zakończyły okrzyki na cześć autonomji i na cześć innych środowisk akademickich. Manifestowano również gorąco na rzecz obozu narodowego. Młodzież akademicka ze swej strony wznosiła okrzyki na cześć narodowego Poznania.

Po odśpiewaniu Hymnu Młodych i Pieśni Bojowej publiczność wśród nie-

milnących okrzyków powoli rozeszła się.

Podobne manifestacje odbyły się o godz. 23. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Pomoc społeczeństwa

Przebywającej już trzeci dzień w Domu Akademickim na Wałach Leszczyńskiego młodzieży akademickiej towarzyszy życzliwa pomoc społeczeństwa poznańskiego. Brać akademicka ma znajomych, czy też krewnych we wszystkich warstwach, to też nie dziw, że zagrożonym głodem akademikom pośpieszono z pomocą, gdyż zaczęły przeraźliwie maleć zapasy żywności. Co chwila przychodzi ktoś z paczuszką, przynosi obiad, starczący na czterech, podwieczorek czy kolację. Największą jednak radość w szeregach akademickich zapanowała, gdy pojawiły się białe fartuchy usmiechniętych pomocników rzeźniczych, dzwigających na silnych barkach niekiedy z wyborowym mięsem.

„Przyszło“ 150 kilo mięsa od mistrzów rzeźniczych pp. Ignacego Knapieńskiego, Ignacego Wolniewicza i in.

Anonimowy przyjaciel młodzieży akademickiej kupił w fabryce konserw p. Kazimierza Przybyły dużą partję tłuszczu, którą odebrali dwaj akademicy z blokady, zwolnieni na krótki czas na „słowo“ celem przydzwigania tej tak bardzo pożądanej i oczekiwanej zdobyczy.

Echa zajść na wyższych uczelniach warszawskich

Warszawa. (Tel. wł.) Na terenie uniwersytetu panuje spokój. Wykłady na wszystkich uczelniach stołecznych są nadal zawieszono.

W urzędzie śledczym trwają w dalszym ciągu przesłuchy uczestników blokady uniwersytetu. Po przesłuchaniu młodzież wypuszczana jest partjami do domów. W piątek nad ranem wypuszczono około 30 studentów, tak, że pozostaje w areszcie jeszcze około 50 słuchaczy uniwersytetu.

W czwartek wieczorem odbyła się narada przedstawicieli wszystkich żydowskich organizacji akademickich w Warszawie przy udziale przedstawiciela koła żydowskiego. Na nara-

dzie postanowiono zwołać wielki wiec protestacyjny.

We wtorek — jak donosiliśmy — były również zajścia w szkole technicznej im. Wawelberga i Rotwanda. Zdemolowano lokal Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów. Powiadomiony o tych zajściach kurator szkoły Wawelberga, zwrócił się do dyrekcji szkoły i zażądał satysfakcji. Dlatego, jakkolwiek uczelnia jest zamknięta, dyrekcja szkoły wezwała wszystkich studentów-Żydów na przesłuchanie, ażeby ustalić nazwiska sprawców antyżydowskich wystąpień na terenie szkoły. (w)

Koniec blokady na uniwersytecie Jagiellońskim

Kraków, 26 listopada.

W środę, jak już podaliśmy, w gmachu uniwersytetu Jagiellońskiego zgromadziła się młodzież akademicka, by blokować uniwersytet na znak solidarności ze studentami uniwersytetów warszawskiego, wileńskiego, poznańskiego i lwowskiego. Wieczorem pod gmach uniwersytetu przybyła grupka członków ugrupowań lewicowych, która urządziła demonstrację.

W drugim dniu, t. j. w czwartek nad ranem do gmachu uniwersytetu Jagiellońskiego wdarła się brama od ulicy Jagiellońskiej grupa, złożona z członków „Legjonu Młodych“, Młodzieży Demokratycznej itp., z zamiarem opanowania gmachu. W bramie i na korytarzu wywiązała się bójka ze studentami blokującymi, w wyniku której kilka osób zostało poturbowanych.

Atakujący uniwersytet zostali przez młodzież narodową wyparci. Pod gmachem uniwersytetu doszło do drugiego starcia z młodzieżą ugrupowań „sana-

cyjnych“ i lewicowych, podczas której padło kilka strzałów, podobno ze straszaka.

W okolicy uniwersytetu ustawiono silne oddziały policji w hełmach. W godzinach południowych gmach Collegium Novum został w zupełności otoczony przez policję. Ruch pieszy dokoła uniwersytetu wstrzymano. Wokół gmachu krążyły patrole policyjne z karabinami.

Na ulicach Podwale, Kapucyńskiej, Straszewskiego gromadziły się większe grupy studentów, które wznosiły okrzyki, solidaryzujące się z kolegami w gmachu.

Około godz. 12 blokujący uniwersytet studenci odbyli wewnątrz gmachu wiec i uchwalili rezolucję, w której podają, że 24-godzinna blokada była aktem solidarności z całą polską młodzieżą akademicką w jej walce o odżydzenie wyższych uczelni. W rezolucji tej studenci proszą m. i. p. rektora o oddzielenie młodzieży polskiej od

Listopad
28
Sobota

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 63-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57 30-50
Policja: 42-2'
Poczt.: 15-60 i 29-36
Taksówki: Postój przy ulicy
Grunwaldzkiej 77-72 przy Ry-
nku Jez. 77-08 przy ul. Marez-
kowskiej (naroż. Niezładowskich)
77-82 Pl. Świętokrzyski 49-80.
77-82 Pl. Zielonej (nar. Strze-
leckiej) 50-35. Rynek Wil-
decki: 66-35. W Garbary (nar.
Wielkiej) 5-87.

Poczt. biuro zleceń: 49-27. Dokładny czas: 55-66.

Sobota Niedziela
KALENDARZ RZYMSKO KATOLICKI
Grzegorz III. pap. Saturnin, m.
KALENDARZ ŚLAWIAŃSKI
Gościłorada Przemysła
Słońca: wschód 7.35 zachód 15.46
Długość dnia 8 godzin 11 minut
Księżyc: wschód 15.24 zachód 7.21
Faza: Pełnia o 17 g.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Zygmunta Szczepańskiego o go-
dzinie 14.30 z kościoła Ks. Ks.
Zmartwychwstańców na Wildzie. —
Śp. Antoniny Pomorskiej o godzi-
nie 15 ul. Wrocławska 32.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Kwiat Hawaju”.
Premjera.
Teatr Polski: Dziś — „Wieczór Trzech
Króli”.
Teatr Nowy: Dziś — po pol. „Róża”.
Wieczorem „Ludzie na krze”.

Komunikat meteorologiczny

Cała Polska miała po południu pogo-
dę chmurną z drobnym opadem śnież-
nym, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich
i środkowych. Temperatura o godz. 14
wynosiła: minus 6 st. w Zakopanem,
5 w Kielcach i Łucku, 4 w Grudziądzu i
Pińsku, 3 w Poznaniu i Warszawie, 2 w
Krakowie i Wilnie, 1 w Gdyni i Zale-
szczykach, 0 w Brześciu n. B., plus 1 st.
we Lwowie i 2 st. na Halli Gasienicowej.
Przewidywany przebieg pogody do
wieczora dnia 28 bm.: Przeważnie po-
chmurno, mglisto i mroźno z drobnym
śniegiem, zwłaszcza na południu kraju.
Słabe lub umiarkowane wiatry z kierun-
ków wschodnich.

SPORT

Hokej na lodzie

**EV Engelmann (Wiedeń) — FC
Riessersee 0:0.** W piątek odbyło się w
Wiedniu, wobec 2 tys. publiczności,
spotkanie mistrzów Austrii i Niemiec.
Dzięki doskonałej grze bramkarza
Eggingera, Niemcy zdołali utrzymać wy-
nik bezbramkowy.

**AZS (Poznań) — Pogoń (Katowice) 2:0
(1:0, 0:0, 1:0).** Pierwsze w sezonie spot-
kanie akademików poznańskich, rozegra-
ne w Katowicach z miejscową Pogonią,
odbyło się wobec 400 osób. AZS grał w
składzie: Stogowski — Klemczak i Lud-
wiczak — Kaźmierczak, Warmiński i
Zieliński oraz Stapf jako rezerwowi, a
więc bez Krzyżagórskiego, Patrykonta
i Thierlinga.

Pierwsza bramka padła ze strzału sa-
mobójczego Urdzonia. Pod koniec pierw-
szej tercji doszli do głosu Katowiczanie.
Obustronnie groźne ataki w drugiej ter-
cji nie zmieniły wyniku. Na początku
trzeciej, wskutek zderzenia z Urdzoniem,
zeszedł z lodowiska Stogowski, mając
rozbitą kijem hokejowym nos. Zastępu-
jący go Muszyński okazał się słabszy,
mimo to groźne wypadki Katowiczanie
nie przyniosły wyrównania. Zato przebieg
Zielińskiego zakończył się strzałem, do-
bitym przez Warmińskiego.

U Poznańczyków najlepszym okazał
się Stogowski, pozatem Ludwiczak i Zie-
liński. W Pagoni wystąpił po dwuletniej
przerwie Calka. Najlepszym był bram-
karz Kaszny. Sędziował p. B. Ludwi-
czak. (AJS)

Zniesienie i utworzenie nowych katedr

Warszawa. (PAT) „Dziennik
Ustaw” nr. 88 z dnia 27 listopada b. r.
przynosi rozporządzenie p. min. wy-
znań religijnych i oświecenia publicz-
nego z dnia 9 bm. w sprawie zwiniecia
i utworzenia niektórych katedr i za-
kładów naukowych w szkołach aka-
demickich.

Zwinęte zostały następujące kate-
dry wraz z połączonymi z nimi zakła-
dami naukowymi:
w uniwersytecie J. Piłsudskiego w
Warszawie na wydziale prawa — ka-
tedra historii ustrojów społecznych;
w uniwersytecie poznańskim na
wydziale rolniczo-leśnym — katedra
botaniki systematycznej i botaniki
leśnej;
w politechnice warszawskiej na

wydziale mechanicznym — katedra
geometrii wykreślnej (II kat.);
w akademii sztuk pięknych w War-
szawie — katedra kompozycji brył i
plaszczyzn.

Utworzone zaś zostały katedry na-
stępujące:
w uniwersytecie J. Piłsudskiego w
Warszawie na wydziale prawa — ka-
tedra prawa kanonicznego;
w uniwersytecie poznańskim na
wydziale rolniczo-leśnym — katedra
ogrodnictwa;
w politechnice warszawskiej na
wydziale mechanicznym — katedra
budowy części maszyn;
w akademii sztuk pięknych w War-
szawie — katedra historii sztuki.

Zamach na proboszcza

Donoszą nam ze Swarzędza:
Wczoraj wieczorem nieznanymi osob-
nikami wtargnęli na plebanję miejscową.
W bliżej niewyjaśnionych okoliczno-
ściach strzelili do proboszcza miejscow-
ego ks. Koźlika. Strzał chybił. Gdy
rabuś poraz drugi zamierzał strzelić,
rewolwer się zaciął. Razem z przybie-
głym na pomoc ks. wikariuszem Rho-
dem zdołał ks. prob. Koźlik rozbroić
opryszka, tenże jednak zdołał zbiec.
Wyjaśnieniem sprawy zajęta się poli-
cja. (R-r)

Nowy prezydent Częstochowy

Częstochowa. (PAT) W czwar-
tek wieczorem pod przewodnictwem
sen. Zbierskiego odbyło się zebranie
rady miejskiej. W imieniu Polskiego
Blokku Gospodarczego pos. Kobylecki
zgłosił kandydaturę obecnego prezy-
denta m. Zawiercia, p. Jana Szczod-
rowskiego, na prezydenta m. Często-
chowy. W wyniku głosowania p. Szczod-
rowski wybrany został prezydentem
Częstochowy większością 30 głosów.
Wiceprezydentem miasta Częstochowy
wybrany został prof. Józef Dziuba.

Zgon Zacharowa

Paryż. (PAT) W Monte Carlo
zmarł wczoraj znany przemysłowiec i
finansista Bazyl Zacharow. Zmarły
miał lat 87. Jako młody człowiek roz-
począł pracę w przemyśle wojennym w
charakterze agenta różnych firm tej
branży. Na początku wielkiej wojny
Zacharow był jednym z najbogatszych

ludzi w Europie, będąc akcjonariuszem
wielu fabryk broni we Francji i W.
Brytanii. Ożeniony był z księżniczką
de Marchena, którą poznał na przyję-
ciu w pałacu Alfonsa XIII w Madrycie.
W 80. roku życia posiadał podobno
majątek, wynoszący 20 milionów fun-
tów szterlingów, t. j. około pół miljar-
da złotych.

TAJNA BRYGADA

największy film szpiegowski, jaki do-
tychczas zrealizowano — wobec ogrom-
nego powodzenia i na ogólne życzenie
Szan. Publiczności wyświetlany będzie
wyjątkowo jeszcze na dwóch specjalnych
przedstawieniach popołudniowych w Ki-
no-teatrze „Słońce” w sobotę 28 listopada
i w niedzielę 29 listopada o godzinie 3 po
południu po cenach znacznie niższych!!!
Film „TAJNA BRYGADA” wywołał
entuzjazm na całym świecie ze względu
na niebywały realizm, z jakim został
stworzony. Świetny reżyser Pierre
BILLAN zrealizował film „TAJNA BRY-
GADA” na podstawie autentycznych do-
kumentów, znalezionych w archiwach
państw europejskich. Film „TAJNA BRY-
GADA” to historia życia i miłości pięk-
nej kobiety — szpiega — ERNY FLIE-
DER. Role główne w filmie „TAJNA
BRYGADA” kreują: VERA KÖRNE,
znany aktor filmowy JEAN MURAT i
JEAN MAX.

Film „TAJNA BRYGADA” jest dla
dzieci i młodzieży wzbroniony!
Przedsprzedaż biletów na film „TAJ-
NA BRYGADA” już rozpoczęta w ka-
sie III. kinoteatru „Słońce”.
Bilety po cenach znacznie niższych:
CAŁY PARTER: po 75 groszy!
CAŁY BALKON: po 1,— zł!
nr 728-9

Czy w Poznaniu odbył się hold pruski?

Na to pytanie odpowie nam we wtorek, 1 grudnia, o godz. 8,15 wie-
czorem w Białej Sali Bazarowej

Adolf Nowaczyński

Będzie to wykład rewelacyjny, wydobywający na światło dzienne
z mroków dziejowych chwile doniosłe i podniosłe, a zupełnie nieznane.

Bilety w cenie zł 1,50, zł 1,— oraz dla młodzieży po 50 gr. — do
nabycia od soboty w Księgarni św. Wojciecha.

Czysty dochód przeznaczony na **Fundusz im. ś. p. Bohdana
Jarochońskiego dla wdów i sierot po dziennikarzach.**

Nie wątpimy, że odczyt ten tak ze względu na autora, na temat
sensacyjny, jak i na sam cel — cieszyć się będzie tłumną frekwencją.



64)

NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI

Andersson mówi zupełnie cicho, z
przymkniętymi oczyma. A więc, wina
jest po jego stronie. Dawniej bywał
często w Gdyni. Poznał pewną nie-
wiastę, do której się zalecał. Mimo
kilkakrotnej odmowy wprost prześła-
dował ją na każdym kroku. Obecnie,
gdy wrócił po dłuższej przerwie, nie-
wiasta owa żyła w obawie, że znów nie
zostawi jej chwili spokoju. Dlatego
Słomian, który wiedział o wszystkim,
pragnął porozumieć się z nim i wyper-
swadować dalsze zamiary.

Zamilkł, a sędzia czeka, co będzie
dalej. Teraz już wcale mu się ów po-
czciwy Szwed nie podoba, patrzy nań
spodełba i z niedowierzaniem.

— Nie rozumiem, — mówi wreszcie.
— Dlaczego właśnie Słomian miał się
podjąć takiej delikatnej misji? I jak
mam temu wszystkiemu uwierzyć? To
przecież brzmi zbyt fantastycznie.

— Zrozumie pan wszystko, skoro
wyjawię, kto jest tą niewiastą. Ale

pragnąłbym bardzo, żeby jej nazwiska
nie wciągać do protokołu.

— No? — rzuca sędzia nieufnie.
— To żona Słomiana. Wyszła w tym
czasie za niego zamąż i stąd jego wi-
zyta. Daliśmy sobie słowo, że nie opo-
wiemy o tem nikomu.

Hm, kapitan naprawdę wzbudza
współczucie! Taki zbiedzony, poczer-
wieniał, wielkie krople potu lśnią na
prostym męskim czole. Jeszcze tłu-
maczy:

— Mogę dać dalszy dowód, że mó-
wię prawdę. Otóż żona Słomiana na-
zywała się wówczas Kobielska, Erna
Kobielska. Pan sędzia łatwo to spraw-
dził bez wzywania dalszych świadków.
Gdyby to wszystko nie było prawdą,
skądże znalazłbym jej panięskie na-
zwisko?

Przykra scena kończy się wreszcie.
Błdy aplikant szybko porusza skrzy-
piącym piórem pod dyktando sędzie-
go, a Andersson bardzo jest rad, że

protokół jest krótki. Potem z ulgą
słucha tłumaczenia. Taki a taki ka-
pitan takiego a takiego statku po-
twierdza, że Słomian odwiedził go dla
rozmowy o treści prywatnej, przyczem
o sprawach związanych z usiłowaniem
przejęciem przez Towarzystwo Handlu
Morskiego transportu skór, w szcze-
gólności zaś o jakoby organizowanym
w tym celu strajku w porcie, nie by-
ło mowy.

— Czy oświadcza pan, kapitanie
Andersson, że zeznał pan całą praw-
dę, niczego nie dodał i nic nie za-
milszał? I czy w razie konieczności
może pan słowa swoje potwierdzić
przysięgą?

— Tak! — powiada Andersson nie-
spodzianie głośno i podpisuje wielkie-
mi sztywnymi literami.

Nie pamięta, jak wyszedł z poko-
ju. Nie potrafiłby przypomnieć sobie
słów, które odpowiedział Ernie, gdy
omal wpadł na nią w progę. Idzie
szybko ku portowi. Na wiadukcie wi-
czura targa ubraniami i próbuje ze-
rwać melonik z głowy. Zimny po-
wiew przyjemnie chłodzi rozpalone
czoło. W porzy wiatru zaczyna
mieszać się drobny, siepiący deszcz.
Wówczas dopiero zauważył, że nie ma
parasola. Tak, przypomina sobie do-
kładnie, położył go na ławeczce przed
pokojem sędziego. Już chce zawrócić

ROZWÓD Z PRZESZKODAMI

Dziś, w sobotę, wchodzi na ekran
kina APOLLO niezrównana komedia z
najmilszą śmieszką ekranu ANNY ON-
DRA p. t. „ROZWÓD Z PRZESZKODA-
MI”. Komedia ta, reżyserji CAROLA
LAMACZA, wszędzie, gdziekolwiek ukaza-
ła się na ekranach, zdobywała odrazu
serca widzów. Beztrudki humor i szam-
pański dowcip, tryskający z każdej sceny
obrazu, to prawdziwy eliksir radości ży-
cia — to zabawa i śmiech w całym tego
słowa znaczeniu. p. 4153

Z kroniki sądowej

Z PROCESU O BÓJKĘ W RESTAURACJI DWORCOWEJ

Po przerwie sąd przystąpił do prze-
słuchania dalszych świadków.

Dr. Słomiński, naczelny lekarz
pogotowia 66-66, zeznał, że po założeniu
prowizorycznego opatrunku mjr. Kwieci-
ńskiego uznał, iż stan jego nie jest
groźny.
Na pytanie przewodniczącego, czy o-
skarżony Kwiecieński był pijany, świadek
zasłonił się tajemnicą lekarską, pouczony
jednak przez sędziego, że na tego rodzaju
fakty tajemnica nie może się rozciągać,
zeznał, że osk. Kwiecieński nie był pijany,
gdy świadka poznał i z nim się przy-
witał.

Prokurent Z. Konwerski zeznał,
iż będąc w towarzystwie dwóch braci w
restauracji dworcowej, naraz usłyszał ło-
skot i brzęk tłuczonego szkła. Kiedy się
odwrócił, zauważył, jak osk. Kwiecieński
podnosił się zakrwawiony z ziemi, opadał
zaś spokojnie stał Putz. Do Putza po-
biegli osk. Leitgeber i uderzył go w twarz.
Wywiązała się bójka. W środku wal-
czącej gromady znajdował się Putz.
Osk. Kwiecieński laską zadawał ciosy w
środek tej gromady. Putza zakrwawione-
go z rak bijących wyrwał jakiś kolejarz
i policjant. Kiedy, odprowadzając Putza,
znaleźli się przy drzwiach, dopędził ich
osk. Paluch, który krzesłem zadał Putzo-
wi cios w głowę. Eskortujący policjant
miał zamiar doprowadzić wobec tego na
posterunek i osk. Palucha. Ktoś jednak
krzyknął: „To prezes B. B. W. R.” i po-
licjant zaniechał przytrzymania osk.
Palucha.

Ks. dziekan Wilkans zeznał, że
przed procesem były próby ugód. Zala-
wienia sprawy. Inicjatywa wyszła ze stro-
ny ś. p. Kazimierza Palucha, dyr. Banku
Kwilecki i Potocki, brata oskarżonego.
Ojciec bowiem uszkodzowanego był w ra-
dzie nadzorczej tego banku i dyr. Paluch
chciał tę nieprzyjemną sprawę drogą po-
lubowną zalać. Ks. dziekan Wilkans
wystąpił jako mediator, przeprowadzając
rozmowę z ks. radcą Putzem, stryjcem
poszkodowanego. Oskarżony Paluch w
porozumieniu ze swoim bratem zgodził
się zwrócić poszkodowanemu kosztów le-
czenia, oraz ofiarować na cele społeczne
2 tys. zł. Wobec wytoczenia skargi
przez prokuraturę, pertraktacje zostały
zerwane.

Po dalszej przerwie, sąd o godz. 17
przesłuchał ks. radcę Putza, na okolicz-
ność prowadzonych pertraktacji ugodo-
wych.

Świadek Cebertowicz, pomocnik
gastronomiczny restauracji dworcowej,
zeznał, że po interwencji policji na miej-
scu awantury, znalazł na ziemi żelazny
cennik ze strzaskanymi szybkami.

O przebiegu zajścia zeznawali jeszcze
świadkowie Paczkowski — posterun-
kowy P. P. i Józef Bajer — kolejarz.
Swd. dr. Banosiek — laryngolog,
stwierdził u Putza stan bardzo poważny
i zarządził umieszczenie go w klinice
uniwersyteckiej.

Następnie sąd przystąpił do przesłu-
chiwania świadków obrony. Rozprawa
trwała do godziny 22,45.

Dziś dalszy ciąg o godz. 11. Wobec
szczęśliwości sali 38 a, na której proces
początkowo się odbywał, trybunał prze-
nieśli się na obszerniejszą salę 49. (k)

na miejscu, wrodzona oszczędność i
zakorzeniony od dziecka szacunek dla
przedmiotów i wszelkiej własności na-
kazuje mu szukać zguby. Ale musiał-
by znowu przejść korytarzem obok
drzwi, z za których może się wychy-
lić sędzia albo błady młody człowiek,
by chrząknąć, spojrzeć w tę i tamtą
stronę i spytać: pan kapitan Anders-
son? Nie, za nic w świecie!

Podnosi kornierz, zatapia ręce w
kieszeni i przyspiesza kroku, roztrą-
cając ludzi, którzy również uciekają
przed deszczem. Pociąg węglowy o
nieskończonej liczbie wagonów sunie
zwołna torami, Andersson przesłizga
się jeszcze przed lokomotywą, mimo
krzyków i groźb człowieka z czerwoną
chorągiewką. Prawie truchtem odby-
wa drogę ku morskemu dworcowi,
wzdłuż rzędu magazynów, z za któ-
rych wystają maszty i kominy stat-
ków. Wreszcie dopadł własnego na-
brzeża. W oddali, za cielskim „Pu-
laskiego”, pod bramami dźwignów, po-
przez wąwóz między linją magazynów
a żelazną czarną ścianą transatlanty-
ku, widać „Dannemore”. Flaga trze-
pocę się na rufie, jakby dawała nie-
cierpliwe znaki: niebieski kawałek
płótna z dużym żółtym krzyżem. Ka-
wałek ojczyzny, dom, bezpieczne
schronienie dla znękanego serca...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pożar żydowskiego pensjonatu

Warszawa (Tel. wł.) W piątek spłonął w Świdrze pod Otwockiem pensjonat Elwirów, największy pensjonat, należący do Żydów. (w)

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce“ wyświetla film p. t. „Cissy“. Cesarz austriacki Franciszek Józef jest chyba najbardziej przez scenarzystów operetkowych ulubioną wśród koronowanych głów postaci. Może dlatego, że żył tak długo i nie potrafiłby sam stwierdzić, co jest prawdą, a co wymysłem w historyjkach z jego jakoby życia zaczerpniętych. Nie wiem, ile jest prawdy w opowiadaniu, stanowiącym treść „Cissy“, a będącym jakoby historią małżeństwa cesarza. W każdym bądź razie i scenarzysta i reżyser z historyjki tej skleili bardzo miły, wesoly i wdzięczny scenariusz. Ze na filmie spędza się czas bardzo przyjemnie, że dwie godziny miną, ani się tego widzi obejrzy, to jednak w dużym też stopniu zasługa Grace Moore, grającej główną rolę. Ma piękny głos, ślicznie śpiewa, a przy tem masę ma dziewczęcego uroku, udzielającego się humoru i poryjającej werwy. Niektóre komiczne sceny w filmie rażą trochę prostaką jowialnością, ale całość zostawi jak najmiłsze wrażenie, jest bowiem barwna, wesola, rozśpiewana i zabawiona. W roli cesarza dobry jest Franchot Tone.

W nadprogramie — interesujący tygodnik PAT-a. Przed seansem o godzinie 9-tej znany poznański muzyk, p. Ludomir Szeliga odegrał potpourri walców wieńskich na organach. (ver)

Kino „Metropolis“ wyświetla film austriacki p. t. „Kaprys Markizy Pompadour“. Jeśli o filmie wiedeńskim pisze się — lekki, miły, wesoly, pełen wdzięku — to wydaje się to banałem. A jednak trudno znaleźć określenia inne, któreby równie trafnie charakteryzowały ten film. Trzeba dodać jeszcze, że film wyreżyserowano z kulturą, nadano mu dobre tempo, wpleciono wien kilka ładnych melodyjek. Uroczą markizę de Pompadour jest Katy de Nagy. Jej sympatje, malarza Francois Boucher (z którym Markiza przeżywa miłą sielanek), gra sympatyczny Willy Eichberger. W rolach dalszych oglądamy Leo Slezaka i Antoniego Edthofera. Należy się spodziewać, że film przypadnie do gustu naszej publiczności kinowej. (Sza)

Kino „Corso“ wyświetla dwa filmy amerykańskie p. t. „Siła i prawo“ i „Zdobycy“. Filmy wcale niezłe, obydwaj z klasy cowbojskich. Pierwszy — z Harry Carey'em, drugi — z Ryszardem Dix'em. Dla zwolenników filmów tego typu są to nazwiska wiele mówiące, a raczej wiele obiecujące. (Sza)

Kino „Gloria“ wyświetla film pod tyt. „Kobieta bez maski“. Dramat ten porusza żywoty problem nowoczesnego małżeństwa. Najmniejszą wadą, która może zapobiec rozbiciu domowego ogniska, jest dziecko. Miłość do syna jest argumentem, powstrzymującym rodziców od zupełnego zerwania. Gdy wszystkie momenty moralne i uczuciowe straciły już swą siłę, ta miłość wpłynąć może na odnowienie dawnego uczucia. W rolach głównych występują m. in.: Paul Lucas, Madge Evans, May Robson. (ver)

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód. — Pomyślcie o tem i złóżcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Nieprawdopodobny skandal w Grudziądzu

Socjaliści wespół z Niemcami śpiewają międzynarodówkę

Grudziądz. (Tel. wł.) Do nieprawdopodobnego popisu socjalistów doszło w piątek w Grudziądzu. Po rozpoczęciu zwołanego przez Akcję Katolicką zebrania protestacyjnego przeciwko bezbożnictwu nauczycieli, socjaliści wszczęli burdę.

Krótko po odśpiewaniu pieśni kościelnej przez tłumy, dochodzące do 4 tys. osób, bojówka socjalistyczna, wśród której znajdowali się również Niemcy, poczęła śpiewać międzynarodówkę. Wobec energicznej postawy zebranych doszło do starcia, przy czem używano krzesel. Wiele osób zostało rannych. Urządzenie sali, jak krzesła i szyby, częściowo zdemolowano. Przybyła policja zarządziła rozwiązanie zebrania, poczem krótko jeszcze przemówił prezes Akcji Katolickiej p. prof. Tkaczyk, nawołując do spokoju.

Po odśpiewaniu pieśni: „My chcemy Boga“, „Kto się w opiekę“ i „Boże

coś Polskę“ ks. prałat dr. Pastwa zapowiedział, że w miejscowym kościele, u Fary i w kościele Najśw. Serca Jezusowego w Małym Tarpnie odbędzie się suplikacje. Zebrani w spokoju opuścili salę, udając się gremjalnie do świątyni.

Przybyła policja rozpoczęła śledztwo, przy czem uczestniczył starosta Klotz (ze Lwowa). W czasie przesłuchiwania przesia Tkaczyka oraz Berga korespondent nasz informował się u p. Berga, czy prosił o pomoc policji przed zebraniem. Zapytanie to — na które padła twierdząca odpowiedź — miało ten skutek, że aresztowano korespondenta, gdyż pan starosta uważał, że korespondent przeprowadza śledztwo. Dopiero po wylegitymowaniu korespondenta naszego zwolniono.

Zaznaczyć należy, że w zebraniu uczestniczył również delegat biskupi w Pelplinie, ks. prałat Lewandowski.

Echa pożaru fabryki Dobranickich w Łodzi

Łódź. (Tel. wł.) Wczoraj na poręczelisko fabryki Dobranickich (Cegielniana 57) przybyła komisja śledcza i komisja 11 towarz. ubezpieczeniowych celem przeprowadzenia szacunku strat.

Obie komisje nie mogły przeprowadzić badań dlatego, że w rumowiskach wczoraj dwa razy wybuchał pożar o dużych rozmiarach: o godzinie 5 i 14, tak, że wzywano pomocy straży pożarnej, a przez cały dzień czuwało pogotowie strażackie, a powtórnie dlatego, że mury grożą zawaleniem, a

częściowo nawet zawaliły się, tak, że zostały wydane zarządzenia zwalenia murów, by uniknąć ewentualnej katastrofy.

Pobieżny szacunek strat określa je na półtora miliona złotych, gdyż magazyn gotowych towarów został uratowany. Mury, maszyny i towary oraz magazyny z surowcem ubezpieczone były w 11 towarzystwach na trzy miliony złotych. Robotnicy w liczbie 870 przekazani zostali z małymi wyjątkami na zasiłki.

Z procesu Packów

W piątek toczył się w dalszym ciągu proces przeciwko Stanisławowi Packowi i jego siostrze Pelagii Filitowej, oskarżonym, jak wiadomo, o zamknięcie swego brata Jana w zakładzie dla obłąkanych w Owieńskach.

Na rozprawie piątkowej złożyli zeznania świadkowie powołani przez obronę. Świadek Wiktor Wendtland zaprzeczył, aby w dniu 17 maja ub. r. był wraz z Janem Packiem u dr. Szarfa. Śwd. Marja Dyrek, służąca dr. Szarfa, nie mogła rozpoznać w Wendtlandzie osoby, która przyprowadziła w dniu 17 maja ub. r. Jana Packa do dr. Szarfa. Po zeznaniach trzech jeszcze świadków, obrona wniosła o przesłuchanie dalszych świadków, obecnych w gmachu sądowym. Sąd przychylił się do tego wniosku i przesłuchał śwd. Feliksa Musiała, który w dniu 17 maja ub. r. miał widzieć wraz z Janem Świdorskim Jana Packa w Poznaniu.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prok. Góralewicz, który w dłuższym wywodzie zanalizował to i motywy nieludzkiego kroku oskarżonych, domagając się w konkluzji surowego wyroku dla sprawców.

Zkolei przemawiali obrońcy oskarżonych, adwokaci Kossowski i Łuczynski oraz powód cywilny, adw. Piekarski, występujący w imieniu pokrzywdzonego Jana Packa, poczem przewodniczący zamknął rozprawę, zapowiadając publikację wyroku na sobotę na godz. 12. (k)

Żydowski fabrykant szerzy bezrobocie

Grudziądz. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, dzierżawca P. P. G. wypowiedział pracę wszystkim robotnikom na początek grudnia r. b., a pracownikiem umysłowym na koniec tegoż miesiąca.

W czasie najbliższym znajdzie się zatem około 1000 pracowników na bruku.

Nie wierzyliśmy w to, by Żyd Mełup Salamon, główny udziałowiec f-y „Ardal“, która dzierżawi P. P. G., rzeczywiście zamierzał na stałe uruchomić tutaj przedsiębiorstwo. Przecież wiadomem było, że Mełup przybył do Grudziądza, gdyż w Lidzie nie mógł dalej prowadzić fabryki z powodu długotrwałego zatargu na tle marnych zarobków z tamtejszymi robotnikami.

Najszybszy okręt

Paryż. (ATE). W Nantes nastąpiło dziś po południu spuszczenie na wodę kontrtorpedowca „Volta“, należącego do typu „Terrible“.

Kontrtorpedowiec „Terrible“, osiągnąwszy przeciętną szybkość 75,25 km na godzinę, ustanowił nowy rekord światowy, który, jak sądzą we francuskich kołach morskich, w najbliższych dniach zostanie ponownie pobity przez „Voltę“. Siła maszyn „Terrible“ wynosi bowiem 55.000 KM, podczas, gdy „Volty“ 90.000 KM.

Wyporność nowego kontrtorpedowca wynosi 2.884 tonn, długość 137,5 m. Uzbrojenie „Volty“ składa się z 8 dział 138 mm., 4 dział zenitowych 47 mm oraz 3 potrójnych wyrzutni torpedowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27. 11. 1936 r.

	Dewizy:	
	trans.	kup.
Belgia	89,65	89,83
Berlin	—	212,78
Gdańsk	—	100,20
Amsterdam	288,30	289,—
Kopenhaga	—	116,29
Londyn	25,99	26,06
Nowy Jork (czek)	—	5,32
Nowy Jork kabel	5,31	5,32 1/2
Oslo	—	130,88
Paryż	24,71	24,77
Praga	18,78	18,83
Sztokholm	134,05	134,38
Zurych	122,—	122,30
Wiedeń	—	99,20
Medolan	28,02	28,12
Helsinki	—	11,50
Montreal	—	5,31 1/2

Tendencja nieco mocniejsza

	Waluty:	
	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,83	89,40
Dolary amerykańskie	5,31 1/2	5,28 1/2
Dolary kanad.	5,31	5,28
Floreny holenderskie	289,—	287,30
Franki francuskie	24,77	24,63
Funtki angielskie	26,06	25,90
Culdenny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	17,70	17,20
Korony duńskie	116,29	115,45
Korony norweskie	130,88	129,90
Korony szwedzkie	134,38	133,40
Liry włoskie	25,20	24,60
Marki fińskie	11,50	11,—
Marki niemieckie	114,—	107,—
Marki niem. srebrne	122,—	115,—
Szylingi austrj.	95,50	94,50

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. inwestyc. I em.	65,—
3% poz. inwestyc. II em.	64,—
6% poz. dolarowa	66,50
4% poz. premjowa dolarowa	46,38
7% poz. stabiliz.	466,—
w drobnych	466,—
kupon	58,58
4 1/2% ziemskie serja 5.	48,25

Tendencja dla pożyczek i listów słabsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	107,—
Cukier	29,—
Lilpop	14,—
Norblin	61,—
Ostrowiec serja B.	28,—
Starachowice	34,50

Tendencja słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.45.

1. KAMIENICE

Parcele
ponad tysiąc m² pod budowę willi w Poznaniu kupie. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 970

Kupię
kamienice wielkodomowe, zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 634

Willę
przy ul. Kasztelańskiej sprzedam. Właty około 30 000.— Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego zdg 41 744

7. SPRZEDAŻE

Skład
towarów krótkich starożaprowadzony w centrum Gniezna sprzedam na dogodnych warunkach. Zgłoszenia Kurjer Poznański. — Gniezno 705. ng 19 672

Księgarnia Katolicka
Podgórną

W obliczu życia
dla młodzieży meskiej 1,80; dla panien 1,80. Nr 19 558

Brzoza
ca. 60 cbm 2 metrowych bloków przeciętnej szerokości 18 cm, grubości 45—50 mm na sprzeż. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 662

Dla fachowca
centrum miasta Poznania kawiarnia na sprzedaż. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 582

Kiosk
spożywczy, duży lokal, ładna wystawa, Łazarz, do sprzedania całości lub spółką. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 770

Cukiernia - Kawiarnia
w większym pow. mieście, bilard automat., radio z powodu objęcia innego interesu do sprzedania. — Adres wskazać Kurjer Poznański zdg 41 464

11. KUPNA

Olcha
Kupuje każda ilość dwumetrowych wałków olszowych od 14 cm w czubie wzyż, zdrowych, prostych, bez czarnych, chorych seków. Oferty z podaniem ceny, warunków dostawy Kurjer Poznański zdg 39 663

Poszukuję
zaraz gospodarstwo 200 — 400 morg. tylko dobra ziemia w okolicy: Poznań, Bydgoszcz, Grudziądz, Pelplina, Szczegółowe oferty Kurjer Poznań. Gdynia. ng 19 673

Kupię
wóz reklamówkę. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 553

Pianino
używane kupię. Oferty ceną Kurjer Poznański zdg 41 691

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Uczniwa
dziewczyna długoletnie świadectwa szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 884

Służąca
do wszystkiego własną pościelą szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 763

Dziewczynka
do dziećci szyciem szuka posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 717

Posługaczka
poszukuje posługi lub sprzątanie biur. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 674

Dziewczyna
lat 22 szuka jakiegokolwiek posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 726

Dobrze
polecona szuka posady wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 683

b) Inni

Biuralistka
kasjerka pisząca na maszynie szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 757

Krawcowa
futra, muflki, suknie wizytowe, wieczorowe szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 760

Posady
inkasenta, woźnego, portjera, stróża poszukuje, kauceja, referencje. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 640

Panienska
przyjme naukę fryzjerstwa od 1. 12. lub od 1. 1. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 725

29. ROZRYWKA

Dziś
Wieprzobicie Restauracja Sobczyńskiego Ratajcza 2. p 4151

Dziś Wieprzobicie „Gambrinusie“
Kantaka 7. zdr 41 578

„Kto ostatni całuje“
Nieodwołalnie do niedzieli
Kinoteatr „Sfinks“
zdg 41 336

„Kapelusz“
modnie prze法西斯onowany odświeżony zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich. 27-go Grudnia 2. podwórze. zdg 35 552

Przedpłata
na miesiąc grudzień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20 w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesiecznie zł 4.10 kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesiecznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strażków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcone danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia
na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznie 200 gr. wyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45 większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek natryc., wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149.